№ 186. Sroda 13. Sierpnia 1862. Rok wydania 52.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z poczta: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie, drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Częśé nieurzędowa.

Lwów. 12. sierpnia. W numerze 154. naszej Gazety z dnia 7. lipca r. b. zwróciliśmy uwagę na niedogodności pochodzace ztąd, iż postanowienia ustawy przemysłowej z dnia 20. grudnia 1859, tyczace sie zawiązywania korporacyj przemysłowych w naszym kraju, a mianowicie w mieście Lwowie, dotychczas jeszcze nie weszły w wykonanie. Wykazaliśmy w pomienionym artykule konieczna potrzebę tworzenia korporacyi w myśl ustawy przemysłowej, poczytujac je za jedyny środek ku zapobiezeniu szerzacemu się rozsprzężeniu stosunków klasy rzemieślniczej. W teraźniejszem przejściu z przestarzałych stosunków cechowych do stosunków korporacyjnych, jakie wskazuje ustawa przemysłowa, oparta na zasadzie wolnego zarobku i wolnej konkurencyi, objawiają się u nas w klasie rzemieślniczej dwie zupełnie sobie przeciwne dążności. Dotychczasowe cechy myślą wprawdzie o reorganizacyi, widzą bowiem, ze stan rzeczy, jaki od dwóch lat istnieje, grozi klasie rzemieślniczej upadkiem i zupełnem rozprzężeniem. W projektach jednak nowej reorganizacyi, jakie z tej strony wychodzą na jaw, widoczne jest trzymanie się dawnych prerogatyw i przywilejów cechowych, mimo że te prerogatywy i przywileje już od dwóch lat zupełnie są uchylone i nigdy już przywrócone być nie mogą. Z drugiej zaś strony objawia sie dażenie do zupełnego wyłamania się z pod postanowień ustawy, o ile się takowe tyczą korporacyi przemysłowych. Tak n. p. majstrowie radziby ustanowić różnicę między majstrami a tak zwanymi fuszerami, czyli takimi przedsiębiorcami, którzy niebędąc majstrami według dawnych wyobrażeń cechowych, na mocy ustawy przemysłowej rzemiosło samoistnie wykonują. Ustawa przemysłowa tej róznicy nie zna. Według niej każdy, ktokolwiek uwiadomi miejscową władzę przemysłową o zamiarze swoim wykonywania jakiejkolwiek profesyi, otrzymawszy od tej władzy kartę przemysłową, już tem samem staje się profesyonista, czyli przedsiębiorca profesyi i jako taki staję się członkiem korporacyi, (§. 107 ustawy) i nikt niema prawa wzbraniać mu przystępu do niej, jeżeli do tego niema powodów wyrażonych w §. 7. ustawy. Nakłady na członków wstępujących do korporacyi także niemogą być dowolne i przystęp ten zbyt utrudniające, ani też wyznanie religijne niemoze stanowić przeszkody w przyjęciu członka do korporacyi. — Czeladnicy zaś i chłopcy, którzy terminują u członków korporacyi, uważani są według §. 113 ustawy za należących do korporacyi, i jako tacy podlegają jej przepisom. Dążenia więc objawiające się tu i ówdzie do zupełnego, że tak powiemy, emancypowania czeladzi z pod wpływu członków korporacyi przeciwne jest postanowieniom ustawy; ale z drugiej strony, gdzie istnieją przy korporacyach, czyli dotychczasowych cechach, kasy wkładek czeladzi, tam (według §. 124 ustawy) czeladzi powinien być przyznany udział w zarządzie takich funduszów, a w zagodzeniu sporów między członkami korporacyi a czeladzią, ta ostatnia (według §. 121 ustawy) także powinna być reprezentowaną. Przy ukonstytuowaniu się korporacyi, należy przedewszystkiem mieć na względzie cel tych korporacyj, który paragrafem 114. ustawy przemysłowej najwyraźniej jest określony. Paragraf ten opiewa, jak następuje: „Cel korporacyi zasadza się na popieraniu zakładów i przygotowań, od których zawisł wspólny interes przemysłowy. W szczególności należy do obowiazków korporacyi: a) staranie o utrzymanie uregulowanych stosunków między członkami korporacyi a osobami przynależącemi, szczególnie ze względu na stosunek nauki i służby; b) załatwienie sporów do tego stosunku odnoszących się: c) zakładanie lub wspieranie szkół rzemieślniczych i nadzór nad niemi; d) zakładanie instytutów ku wspomaganiu członków i uczestników korporacyi w razach choroby i niedostatku, tudzież nadzór nad temi zakładami; e) dawanie ioformacyj i opinii w sprawach swego zakresu władzom; f) nakoniec współdziałanie w wszelkich zarządzeniach administracyi publicznej, odnoszących się do ogółu członków profesyi.“

Korporacye więc, które zająć mają miejsce dotychczasowych cechów, niemogą innego mieć celu, jak ten, który ustawą wyraźnie jest wskazany. Stosownie do tego celu ułożone być muszą statuta korporacyjne, inaczej nie otrzymają zatwierdzenia władzy, bez którego nie będą mogły wejść w wykonanie. Wszelkie przeto projekta statutów korporacyjnych, niezgadzające się z ustawą przemysłową lub sprzeciwiające się jej postanowieniom, nie mają żadnego znaczenia.

Monarchia Austryacka.

(Podróż inspekcyjna. — Gimnazyum, szkoła realna i szkoła ewanielicka. — Gmina Hliboka.

Z Czerniowiec 8. sierpnia donosi *Bukow.*: Dnia wczorajszego szef kraju hrabia Rudolf Amadei w towarzystwie jednego urzędnika rządowego opuścił stolicę i rozpoczął objazd kraju. Pierwszą stacyą będzie miasto Sereth.

Na tutejszem gymnazyum ma być utworzona katedra stenografii. Rok minął, jak to proponowała dyrekcya gymnazyum, nie zmordowana w gorliwości o podniesienie tegoż. Nieszczęściem propozycya ta natrafiła na przeszkody, które już w krótce usunięte być mają. Część nauczycieli do nowej szkoły realnej w Czerniowcach jest już zamówiona. Dyrektorem został mianowany p. Tausch, który jako dyrektor wyższej szkoły realnej w Koszycach zjednał sobie imię zaszczytne, i na Węgrzech życzliwie jest wspominany. Można mieć jak się zdaje niezawodną nadzieję, że szkoła nizsza realna będzie u nas otwarta z początkiem zbliżającego się roku szkolnego. D. 4. b. m. odbył się popis trzech klas tutejszej szkoły ewangielickiej pod prezydencyą pana seniora Jenknera, i w obecności wielu członków gminy. Znakomite postępy uczniów w przedmiotach obowiązkowych, jakotez w historyi naturalnej, geografii, geometryi, i w rysunku były widocznym dowodem gorliwości profesorów. W ciagu przyszłego miesiąca ma tu przybyć z Wiednia nowy rektor, a z początkiem roku szkolnego będzie otwarta 4ta klasa szkoły ewangielickiej. — Wojsko wysłane do Hliboki, gdzie gmina przywłaszczyła sobie prawo paszenia na gruntach dworskich, wróciło już, co dowodzi, ze stosunki uregulowane zostały.

Wieden, 11. sierpnia. (Przyjazd dygnitarzy państwa.) Fzm. Benedek przyjechał tu wczoraj po południu, a węgierski kanclerz nadworny hrabia Forgach odjechał za urlopem do Pragi.

(Traktat między Austryą a Bawaryą.) Wydany d. 8. b. m. dziennik ustaw państwa, zawiera tekst traktatu zawartego między Austryą a Bawaryą dnia 24. czerwca b. r. względem uregulowania granicy i stosunków terytoryalnych między Czechami a Bawaryą. Traktat ten składa sie z 62 artykułów; należą także do niego trzy protokóła komisyi z lat 1845, 1846 i 1849, odnoszące się do ustalenia stosunków prywatnych dotkniętych tem uregulowaniem granicy, jakoteż plan, i opisanie granicy czesko-bawarskiej, pod nadzorem obustronnych komisarzy wykonane. W wstępie powiedziano, że Najjaśniejszy Cesarz austryacki i Najjaśniejszy Król bawarski, powziąwszy zamiar uregulować granice w tak zwanym powiecie Fraisch, i usunąć wszelkie ztąd wynikać mogące spory, postanowili zarządzić wspólne układy w drodze komisyi, które też komisarze (nazwiska tychże) potrzebnemi pełnomocnictwami i instrukcyami zaopatrzeni, do skutku przyprowadzili i w 62 artykułach zawarli. Pierwszy oddział obejmuje oznaczenie granicy między Czechami a Bawaryą jako to:

Granicę od dolnego Kaiserhammer do Buchbrunnen, od Buchbrunnen do Badenbrunnen, i uregulowanie powiatu Fraisch; granicę od Badenbrunnen do leżącego nad Reichenbachem głównego kamienia Nr. 33 w pobliżu Kellermühle, podobnież od tego kamienia do głównego kamienia Nr. 1. przed czeskim Reichenthal; od tegoż miejsca do głównego kamienia Nr. 1. za Grubbachem, podobnież od tegoż miejsca do głównego kamienia Nr. 1. na tak zwanym Zwergeck, od tegoż miejsca do głównego kamienia Nr. 1. gdzie poczynają się k. czeskie lasy kameralne, na Rachelu, a ztąd do głównego kamienia Nr. 10 na Lusenbergu.

Artykuł 45 zawiera następujące ogólne postanowienie:

Granice pomiędzy królestwami Czeskiem a Bawarskiem w niniejszym oddziale częścią zatwierdzone, częścią nowo oznaczone, mają służyć do uregulowania praw poddaństwa i zwierzchności, a wszelkie dotychczasowe pretensye mają być odtąd uważane jako załatwione i umorzone. Podobnież wszelkie żądania indemnizacyi i wynagrodzenia, odnoszące się do uregulowania granicy, mają być uważane jako zaspokojone i uiszczone.

Drugi oddział obejmuje postanowienia względem opisu, wymiaru i ułożenia mapy ustalonych granic. Trzeci, ustanawia ewidencyę tychże na przyszłość, a czwarty zajmuje się prawami prywatnemi z uregulowaniem granicy w związku stojącemi.

Traktat został ratyfikowany przez Najjaśniejszego Cesarza Austryi dnia 1. lipca b. r. a ratyfikacye wywieniono w Wiedniu dnia 30. lipca.

Hiszpania.

Madryt, 3. sierpnia. (Odwołanie misyi jenerała Prim. — Wiadomości z Kochinchiny.) *Gazeta madrycka* ogłasza dekret królewski z 27. lipca, który ogłasza, że misya poruczona jenerałowi Prim w Meksyku już się skończyła. Zarazem pochwala ten dekret postępowanie jenerała Prim w ciągu dowództwa jego w Meksyku.

Jak donosi *Epoca*, będą skutkiem zawartego z Cesarzem Tu-Duc traktatu porty kochinchińskie otworzone równie dla Hiszpanów jak i dla Francuzów. Podobnież będą obok pełnomocników francuskich przyjęci także hiszpańscy u dworu w Hue. Wynagrodzenie wojenne będzie w słusznym stosunku rozdzielone między Francyę i Hiszpanię. Także ma Hiszpania prawo nabywać terytorya, ale dla

własnego interesu ograniczy się teraz tylko na zakładaniu faktoryi handlowych, które będą zostawać w związku z wyspami filipińskiemi.

Francya.

Paryż, 8. sierpnia. (Wiadomości bieżące.) Wojska, które dotąd do Meksyku posłane nie zostały, nie odejdą jak w końcu sierpnia, lecz w tym terminie wysłane będą masami, w kiku dniach. Hr. Dubois de Saligny przesłał znów memoryał przeciwko operacyom wojskowym jen. Lorencez, w którym mu zarzuca, iż po bitwie pod Borrego pozwolił uciec armii jen. Zaragoza, nie korzystając, z odniesionego zwycięztwa. — Ukończono teraz urzędową inspekcyę koni wojskowych rozdanych najutrzymanie rolnictwa, koni tych rozdano 20.000. Rezultat inspekcyi miał wypaść nader pomyślnie. Statek parowy „Echo" który 16. czerwca Singapore opuścił a 23. do Point de Galle (na wyspie Ceylon) przybył, podobno utonął w czerwonem morzu Miał on na swym pokładzie p. Lavaissiere z traktatem anamicki. Dotąd nie ma jeszcze bliższych o tym wypadku wiadomości.

Paryż. 8. sierpnia. (Opinia dzienników o sprawie włoskiej.) Dzienniki paryskie „*l' Opinione nationale*" i „*Siecle*" mówi dziś o krytycznym stanie sprawie włoskiej. Obadwa stoją po stronie króla Wiktora Emanuela przeciwko Garibaldemu, chociaż postępowanie Garibaldego uważają raczej jak niewczesne w gruncie jednak słuszne. Obadwa dzienniki kładą wyraźny nacisk na to, że odpowiedzialność za wypadki na włoskim półwyspie na Francyę spada.

Obecność nasza w Rzymie mówi „*Opinion nationale*" największą jest trudnością dla polityki włoskiej. Pretekstem, albo jak kto zechce, przyczyną osadzenie Rzymu jest utrzymanie świeckiej władzy papieża."

Również i p. Havin, główny redaktor „*Siecle*" pojmuje niecierpliwość Włochów, chociaż niezgadza się z Garibaldim co do sposobu wyrażenia jej słowem i czynem. Sądzi zaś, że rząd francuski trudności kwestyi rzymskiej bardzo przecenia. Trudności te łatwo pokonać można, utrzymując papieża jako głowę kościoła przy Watykanie, a osadzając Rzym francusko-włoską załogą, tym sposobem katolicy nie będą mogli być w obawie o bezpieczeństwo osoby papieza, a ludzie rozumni pojmą potrzebę oddzielenia władzy świeckiej od duchownej, trudności te nie będą tak wielkie dla cesarstwa, pokonało ono daleko większe."

Włochy.

(Wiadomości z Rzymu.) Do Augsburskiej powszechnej Gazety piszą z Rzymu pod d. 4. sierpnia: Wczoraj była wielka demonstracya w dzielnicy obcych w mieście, na placu hiszpańskim, na Via Condotti i Frattina. Około godziny 9tej wieczornej padł pierwszy wystrzał na placu hiszpańskim, za chwilę drugi na Via Condotti przy Corso, a za półgodziny pękły dwie takie papierowe bomby pod memi oknami. Kilkaset ludzi przechodziło się po ulicach dymem napełnionych, stare baby i dzieci krzyczały, a Karybiniery starali się połapać młodych przestępców. Widziałem młodego człowieka, prowadzonego przez żandarmów do więzienia, czyli on był winnym, to dopiero dowiedzione być musi, bo zwykle excedenci tutejsi płatni bywają przez liberałów. Redakcyę dziennika „*Osservatore romano*" zastraszono petardą, za pomocą której chciano skrzynię z listami umocowaną przy budynku redakcyi oderwać. Dziennik „*Osservatore romano*" nie jest lubiony, jako pisany w duchu reakcyjnym i klerykalnym. Patrole papieskie i patrole francuskie odebrały rozkaz aresztowania każdego z bronią w ręku napotkanego z użyciem własnej broni w razie oporu.

Niemcy.

(Odpowiedź hr. Bernstorffa na ostatnią notę hr. Rechberga.) Pruska powszechna gazeta *Stern Ztg*. zamieściła odpowiedź hr. Bernstorffa na ostatnią depeszę hr. Rechberga w przedmiocie żądanego przez Austryę otwarcia konferencyj na zasadzie traktatu handlowego z 1853. Hr. Bernstorff twierdzi najprzód, iż traktat z Francyą zawarty, stanowczo już Prusy obowiązuje, że członkowie związku cłowego bez żadnej wątpliwości, do niego przystąpią, a w końcu, iż dopiero po zupełnem wprowadzeniu w wykonanie owego traktatu, układy z Austryą względem zbliżenia się na drodze cłowej, będą na czasie, konwencya z r. 1853 zastrzegła zaiste, że w r. 1860 odbyć się mają koferencye w celu dalszego zbliżenia się Austryi do związku cłowego; gdy jednak Austrya w terminie tym nie zgłosiła się gwoli otwarcia owych konferencyj, przeto teraz nowy termin jednostronnie naznaczać nie może. Zdaniem zaś hr. Bernstorffa termin ku temu właściwy nadejdzie po zupełnem przeprowadzeniu traktatu z Francyą zawartego. Do twierdzeń powyższych hr. Bernstorff powtarza jeszcze zapewnienie, iz Prusy jedynie przez wzgląd na handel i przemysł swój, traktat handlowy zawarły, nigdy zaś rozbicia związku cłowego nie miały na celu.

(Rozprawy w pruskiej komisyi budżetowej.) Przy rozprawie nad budżetem wojskowym na rok 1862 w komisyi budżetowej pruskiej izby deputowanych wszczęła się nader żywa rozprawa z powodu pozycyi, nie mającej żadnego związku z reorganizacyą armii. Szło o powiększenie wydatków o sumę tysiąca talarów względem przeszłorocznego etatu dla dwóch dyrektorów wydziałowych w ministerym wojny. Powiększenie wydatku usprawiedliwał rząd tą okolicznością, iż teraz dwóch jenerał-leitnantów posady te zajmuje, komisya wniosła, ażeby te 1000 talarów odrzucić i pensye owych dyrektorów zredukować do zwyklej normy. Cywilny zastępca ministra wojny sprzeciwiał się najmocniej takowej redukcyi; pozycya ta zdaniem jego, musi być przyjęta ze względu na dobro służby, wątpić należy, ażeby odrzucenie sankcyonowane było „w miejscu stanowczem"; takiemi odrzuceniami i wykreślaniami wszystko się miesza i rozbija. Na zapytanie, coby znaczyło wyrażenie „w miejscu stanowczem" komisarz ku temu naglony oświadczył, iż pod tem wyrażeniem rozumie się sam Król, któremu przysłuża prawo obsadzania tych posad. Przewodniczący komisyi budżetowej oświadczył, iż tu nie idzie o nadwerężenie praw królewskich, wszakże strzedz on musi praw izby przyjęcia lub odrzucenia. Wielu członków komisyi oświadczyło się przeciwko zapatrywaniu się komisarza rządowego. W końcu żądanie 1000 talarów, odrzucono większością 22 głosów przeciwko 10.

(Deklaracya bawarska względem traktatu prusko-francuzkiego.) Podług telegramu z **Monachowa** z 10. sierpnia donosi *gazeta bawarska* z dnia tego, że deklaracya rządu bawarskiego względem prusko-francuzkiego traktatu handlowego odeszła 8. b. m. do Berlina. Rząd król. bawarski oświadcza w niej, że po sumiennem rozważeniu wszystkich szczegółów, zgodnie z większą częścią rad handlowych, fabrycznych i przemysłowych, niemoże przychylić się do projektu traktatów. Zresztą żywi rząd to pocieszające przekonanie, że związek celny, który dotąd przetrwał zwycięzko niejedno przesilenie, nie jest i teraz zagrożony żadnem niebezpieczeństwem, i przy zgodnem spółdziałaniu wszystkich uczestników da się utrzymać w swoich zasadach.

Szwecya.

Stokholm, 4. sierpnia. (Kwestya reformy. — Książę Krystyan.) Pomimo, że zbliża się już termin zwołania nowego sejmu, panuje stosunkowo wielka jeszcze cisza polityczna w stolicy państwa. Agitacya za reformą stanów, a właściwie czteroizbowego systemu, nie przybrała wcale takich rozmiarów, jak się spodziewano po dawniejszych odezwach zwolenników reformy; i przeto niema dotąd żadnej jeszcze pewności, czy istotnie będzie ta kwestya rozstrzygnięta na przyszłym sejmie, przynajmniej nie zdaje się wcale, by rząd sam zechciał uczynić pierwszy krok w tej mierze. Przytem wszystkiem jednakże będzie sprawa reformy obok kwestyi co do stosunku z Norwegią, stanowić najważniejszy przedmiot polityczny w rozprawach przyszłego sejmu.

Dnia 7. b. m. zjedzie się Król w Helsingborgu z księciem duńskim Krystyanem, i miasto wyprawi bankiet na cześć książęcych gości. Książę duński, któremu towarzyszy małżonka, syn książę Fryderyk i córka księżniczka Aleksandra, odjeżdża ztamtąd dalej do Ostendy, dokąd jak słychać, ma zjechać także książę Walii, którego zaręczyny z księżniczką Aleksandrą mają już w krótce nastąpić w Kopenhadze.

Królestwo Polskie.

(Obchód imienin Cesarzowy. — Krwawe zajścia w Mokotowie. — Aresztowania. — Koleje żelazne. — Żniwa.) Z **Warszawy** donosi korespondent Gazety wiedeńskiej: Dzień imienin Cesarzowej obchodzono tu 3. b. m. jako festyn pierwszego rzędu. Wieczorem były wszystkie gmachy publiczne oświetlone; prywatnym zaś pozostawiono do woli oświetlenie domów; i tą razą prócz urzędników mało kto oświetlał, najwięcej izraelici i uboższe klasy.

W Mokotowie, we wsi położonej u samych bram Warszawy, pobili się wieczorem kozacy z robotnikami tamtejszych cegielni, którzy zamiast broni używali cegieł i kosturów. Z obu stron było kilku ciężko a wielu lekko ranionych.

Liczbę uczniów szkoły przygotowawczej, uwięzionych z powodów politycznych, podają na piętnastu. Znaleziono u nich listy proskrypcyjne i inne kompromitujące papiery; szkoła jednak nie będzie zamknięta.

Dnia 2. sierpnia otworzoną została do obrotu publicznego kolej żelazna z Białegostoku do Grodna; ale ponieważ nie jest jeszcze zupełnie ukończona, będą tymczasowo chodzić tylko dwa pociągi, ale za to urządzono od kilku dni trzeci pociąg z Białegostoku do Warszawy. Otwarcie kolei aż do Mitawy a zatem do Petersburga nastąpi zapewne jeszcze tej jesieni. Także budowa mostu na Wiśle postępuje raźnie, a ułatwia ją wielce teraźniejszy niski stan wody, pomimo częstych deszczów nawalnych.

Żniwa odbywają się ciągle i zapowiadają w ogóle plon pomyślny.

Rosya.

(Wiadomości z prowincyi Kubańskiej.) Celem zimowych i wiosennych prac wojsk okręgu Kubańskiego w r. b. było oczyszczenie przestrzeni przed górami pomiędzy rzekami Łabą i Białą z ludności nieuległej, przysposobienie tejże przestrzeni do kolonizacyi, za pomocą robienia przekopów w nowo wytykanych stanicach, dokończenie istniejących już linij kordonowych i urządzenie nowych, w celu zasłonięcia osiedlonych tam kozaków.

Skutkiem usiłowań oddziałów Załabińskich, cel ten, pomimo zawziętego oporu stawianego przez plemiona nieuległe, został w zupełności osiągniętym. W ciągu zimy, cała przestrzeń przeznaczona do zajęcia, oczyszczoną została z plemion tamecznych, a natomiast

urządzone zostały przekopy dwunastu nowych stanic: 1 na rzece Fiurt, 5 na rzece Biełoj, 2 na Farsie, 2 na Psefirze, 1 na Chodzi i 1 na Małej Łabie; z początkiem zaś wiosny, przybyła tam nowa ludność, która wzięła się niezwłocznie do wznoszenia domów.

Jednocześnie z urządzeniem stanic, ukończoną została linia Biełoreczyńska, która skutkiem zajęcia w końcu kwietnia doliny Dachowskiej, o czem doniesiono było poprzednio, przytyka obecnie do gór śniegiem pokrytych i ciągnie się od stanicy Tengińskiej do gór, na przestrzeni 120 wiorst.

Z początkiem maja wszystkie wojska, przeznaczone do zajęcia kordonu, rozlokowane zostały stanowczo w nowych stanicach, posterunkach i pikietach, przez co cała niedawno zajęta przestrzeń pomiedzy rzekami Biełą i Łabą, zabezpieczoną została od wtargnięcia z zachodu band rozbójniczych. Oprócz linii Biełoreczyńskiej, dla zasłonięcia przestrzeni zajętej od strony południowej, urządzoną została Dachowska linia kordonowa, ciągnąca się od posterunku Psebajskiego do doliny Dachowskiej, oraz ukończoną została linia Abadzechska przez urządzenie dwóch nowych stanic.

Po tych czynnościach, wojska okręgu Kubańskiego użyte zostały do dalszego przysposabiania kraju do osiedlenia nowych stanic kozackich, które mają być stanowczo urządzone w roku przyszłym wzdłuż rzek Pszechi i Kurdżypsu. W tym celu przedsiębrane były w ciągu lata, w dolinach tych rzek, poruszenia zaczepne dla zmuszenia znajdującej się tam ludności nieuległej do opuszczenia i tej części kraju.

Z liczby działań wojennych, o których wspomina w swych raportach dowodzący wojskami okręgu Kubańskiego, zasługują na uwagę następujące:

W końcu maja przedsięwzięte było poruszenie wzdłuż rzeki Kurdżyps, dla zbadania jej doliny i odparcia górali zamieszkałych pomiędzy linią Biełoreczyńską, a wyż wspomnioną rzeką.

W tym celu jenerał-major Tichocki, naczelnik oddziałów Załabińskich, skoncentrował około stanicy Abadzechskiej (nad rzeką Biełą, o 25 wiorstw powyżej Majkopu) oddział złożony z 7. batal., 6 szwadronów i 4 secin kozaków, do czego przyłączono 4 działa. Oddział wymaszerował 26. maja, i przybywszy nazajutrz nad Kurdzyps, zajął pozycyę przy ujściu r. Szunduk, wykonawszy poprzednio kilka rekonensansów w romaitych kierunkach. Przez cały czas tego poruszenia, nieprzyjaciel nie stawiał najmniejszego oporu, górale bowiem zajęci byli wywożeniem za Kurdzyps swych rodzin i mienia. Lecz jak skoro oddział przedsięwziął marsz odwrotny, na straż tylną poczęły napadać bandy Abadzechów, z początku w niewielkiej liczbie, lecz następnie zgromadziwszy się pod zasłoną lasu w liczbie około 700 ludzi pieszych i konnych. Abadzechowie uderzyli na szaszki.

Niezważając na gwałtowność ataku, 1szy batalion Kubański i półbatalion zbiorowo-liniowy Nr. 4., które stanowiły straż tylną, spotkały zgodnie nieprzyjaciela bagnetami i przy pomocy przybyłych posiłków zmusiły górali do cofnięcia się.

W tej zawiętej walce, która trwała najwyżej półgodziny, zabito z naszej strony 8 żołnierzy, raniono zaś dwóch oberoficerów (praporszczyk Ryżew, z Apszerońskiego pułku piechoty i porucznik Dekanozow z kaukazkiego batalionu liniowego Nr. 18) i 34 żołnierzy. Strata, jaką nieprzyjaciel poniósł od naszej broni gwintowanej, jest bardzo znaczna. Po tej rozprawie górale nie niepokoili więcej naszych wojsk, tak iż oddział przybył nazajutrz bez przeszkody nad rzekę Biełą.

Gromadzenie się w znacznej ilości, między rzekami Biełą i Kurdżypsem band nieprzyjacielskich, wzmocnionych posiłkami przybyłemi z gmin niepodległych południowego stoku łańcucha gór kaukazkich, zniewoliło jenerał-majora Tichockiego przedsięwziąść nową w dolinę Kurdżypsu wyprawę. W tym celu skoncentrowany został w Majkopie oddział złożony z $8^1/_2$ batal., 8 szwadronów dragonów i 5 secin kozaków, z 4 działami.

1. czerwca oddział posunął się w górę lewego brzegu rzeki Biełoj. Od samego początku marszu, wojska zmuszone były odstrzeliwać się z gromadzącemi się bandami górali, które coraz bardziej wzrastały i broniły uporczywie miejscowości, przez którą oddział miał przechodzić. Najzawziętszą rozprawę miała straż przednia przy zajęciu wąwozu Kurale. Pomimoto wojska coraz dalej posuwały się i stanęły na nocleg na przeciw stanicy Jegerukajewskiej.

Następnego dnia oddział posunął się ku Kurdżypsowi. Górale w liczbie 2.000, zajmowali wzgórza; ponieważ atoli jednocześnie z poruszeniem frontem, część oddziału posłaną była drogą okólną nieprzyjaciel przeto nie mógł utrzymać się i cofnął się, poprzestając na ostrzeliwaniu ze strzelcami celnemi. Przybywszy do doliny Kurdzypskiej, oddział stanął u ujścia rzeki Chokadza.

Dnia 3. czerwca zrana wykonano rekonesans o 6 wiorst w górę rzeki, przyczem zniszczono około 300 domów. Tegoż dnia jenerał-major Tichocki, z 5 batalionami, 4 szwadronami dragonów, 3 secinami kozaków i 2 działami, posunął się wdół Kurdżipsu do punktu, gdzie stał nieprzyjaciel i wyparłszy górali z zajętych przez nich aułu Chadzi Kasajewa, zniszczył wszystkie po drodze położone auły.

Przy odwrotnym marszu tej kolumny, górale nacierali silnie na straż tylną, lecz w jednym z takich rozpaczliwych ataków koło aułu Kasajewa, tłumy nieprzyjacielskie, natrafiwszy na ogień krzyżowy strzelców celnych i artyleryi, ponieśli wielkie straty, poczem zrzekli się dalszego ścigania.

Podczas gdy wojska rosyjskie posuwały się wdół Kurdżipsu, około 800 Abadzechów atakowało obóz oddziału, lecz zostali ze stratą odparci przez zostawione tam wojska. Następnego dnia oddział przedsięwziął marsz odwrotny i stanął 5. czerwca w Majkopie.

W ciągu wszystkich wyż opisanych rozpraw, strata wojska rosyjskiego wynosi 7 żołnierzy w zabitych, oraz 4 oficerów (kapitan Chroniewicz i praporszczyk Owczynników z 19 batal. strzelców celnych, oraz praporszczyk Szach Nazarów z batal. Apszerońskiego strzelców celnych i porucznik Toriani z Niżegorodzkiego pułku dragonów) i 84 żołnierzy w ranionych. Nieprzyjaciel pozostawił w ręku wojsk rosyjskich 23 trupy.

28. maja oddział górali, wynoszący około 700 ludzi, przeszedłszy manowcami górnemi powyżej stanicy Dachowskiej, atakował bydło stanicy Hubskiej, pasące się pod zasłoną komeny kozaków pieszych i półseciny kozaków konnych; asekuracya ta była tak słaba, iż nie mogła wstrzymać nieprzyjaciela, który zabrawszy stado, popędził takowe w góry.

Tymczasem na skutek alarmu przybyły na miejsce tego wypadku dwie seciny kozaków, które wraz z seciną miejscową poszły w pogoń za góralami. Dogoniwszy bandę, kozacy odebrali połowę zabranego stada, przyczem nieprzyjaciel poniósł wielkie straty w zabitych i ranionych. Jednocześnie komenda kozaków pieszych, wracając z posterunku Chamkety, usłyszawszy strzały, pomaszerowała w góry i zaczaiła się na drodze, którą nieprzyjaciel miał cofać się.

Górale powitani z jednej strony ogniem ze sztucerów kozaków pieszych, z drugiej zaś ścigani przez kozaków konnych, porzucili resztę bydła i ratowali się ucieczką, rzucając broń i konie ranione i zostawiając na miejscu ciała zabitych. Górale zostawili wszystkiego 18 trupów, 36 koni i 80 gwintówek. Oddział zaś stracił 4 żołnierzy w zabitych, oraz jednego ober-oficera (chorąży Zabołocki z wojska kozaków Kubańskich) i 6 żołnierzy w ranionych.

6go czerwca wysłano z obozu oddziału Dachowskiego kolumnę ku stanicy carskiej, pod zasłoną 6 rot pułku Sewastopolskiego i seciny kozaków oraz 2 dział górskich. Uszedłszy 4 wiorsty, kolumna atakowaną została przez oddział Abadzechów, wynoszący 1500 ludzi. Atak ten został odparty, a przybycie 4 rot i 2 secin kozaków z 1 działem, wysłanych na pomoc kolumnie, zmusiło górali do cofnięcia się. Wkrótce atoli górale wzmocnieni zostali oddziałem Ubychów, którzy przybyli z południowego stoku gór kaukazkich i wynosili około 2000 ludzi. Walka zawrzała z nową siłą. Najzawziętsza rozprawa miała miejsce przy ataku nieprzyjaciela na niewielki auł, na lewym brzegu Dachu, zajęty przez komendę strzelców celnych z batalionu Kabardyńskiego. Górale wkroczyli byli do aułu; lecz 2. rota pułku Sewastopolskiego, dowodzona przez porucznika Łopickiego, przybyła wczas, i po zawziętej walce ręcznej, wyparła nieprzyjaciela. Zbliżanie się świeżych z obozu wojsk zmusiło nareszcie górali do cofnięcia się.

W tej zawziętej rozprawie, w której 10 rot i 3 seciny kozaków z 3 działami, odparły atak 3500 Abadzechów i Ubychów, oddział rosyjski stracił w zabitych 16 żołnierzy, w ranionych zaś porucznika Łopickiego z pułku Sewatopolskiego, który odniósł 10 ran od kul i szaszek, i 43 żołnierzy; nieprzyjaciel podług wiadomości wiarogodnych, stracił około 120 ludzi, w tej liczbie 16 ze starszyzny.

Kronika.

(Towarzystwo kredytowe w Żytomierzu.) Obywatele ziemscy z Żytomierza ułożyli projekt ustawy oddzielnego banku dla zastawiania majętności nieruchomych pod nazwą: „Towarzystwa Kredytowego Żytomierskiego" i przedstawili takowy do zatwierdzenia. Obecnie zaś podali prośbę do rządu o wstrzymanie zatwierdzenia tej ustawy, gdyż zamierzają zreorganizować pomienione towarzystwo kredytowe, przez zlanie go w jedno z Żytomierskim Kantorem ogólnego banku ziemskiego, na co już zgoda założycieli tego ostatniego nastąpiła.

(Z cesarskiej sali audyencyonalnej.) „Hans Jörgel" opowiada swemu szwagrowi: Pewien kroacki handlarz zboża z Siasek dostarczał r. 1859 liwerunki dla armii, ale w zapłacie musiała zajść zwłoka, bo znacznie poźniej upominał się jeszcze o kilka tysięcy złotych, i przybywszy do Wiednia, udał się do kroackiej kancelaryi nadwornej. Kanclerz nadworny doradził mu starać się o audyencyę u Cesarza, a Kroat, jak to bywa, niewykwintny, owszem zwyczajny człowiek, kazał się niebawem zameldować. Nadszedł dzień oznaczony; z bijącem sercem stanął Kroat w przedsionku sali audyencyonalnej, i ujrzał tam rozmaite narodowości w zgodzie zupełnej; kilku panów rozmawiało o Cesarzowej, ubolewając, że już tyle wycierpiała w Maderze, Korfu, Wenecyi, że tak długo musi być rozdzieloną z mężem, dziećmi itd. Dotknęło to poczciwego Kroata, zabolało go serce i łzy mu w oczach stanęły. W tej chwili wołają go po nazwisku, i prowadzą do gabinetu cesarskiego. Przerażony, zmieszany, robi głęboki ukłon i milczy.

— Czego to żądasz dobry człowiecze? zapytał go Cesarz dobrotliwie.

Kroat krztusi się nadaremnie, i słowa wymówić nie może, rzecze wreszcie.

— Najjaśniejszy Panie, jak się miewa nasza kochana, dobra Cesarzowa?

Cesarz wzruszony spojrzał na niego zdziwiony, i odpowiedział uprzejmie.

— Dziękuję wam, mój poczciwcze; właśnie otrzymałem depeszę; Jej cesarska Mość ma się zupełnie dobrze.

— No, Bogu chwała, zawołał Kroat radośnie.

— Czy chcesz jeszcze czego? zapytał Cesarz, ponieważ dziwnem mu się zdało, aby kto z Siasek przybywał do Wiednia na audyencyę, li dlatego aby się o zdrowiu Cesarzowej dowiedzieć.

Ale Kroat wzruszony przez zbytek radości zapomniał o wszystkiem; robi znowu głęboki ukłon i — wychodzi.

W sieni dopiero przypomniał sobie, że ma w zanadrzu prośbę do Cesarza. Jeden z adjutantów przez grzeczność wybawił go z kłopotu, odebrał prośbę i poniósł do Cesarza.

Z uśmiechem wysłuchał Cesarz adjutanta, odebrał prośbę, i nim Kroat z Wiednia odjechał, jego sprawa była już załatwiona.

Ostatnie wiadomości.

Wiedeń, 11. sierpnia. Izba panów załatwiła na dzisiejszem posiedzeniu następujące rubryki budżetu: *1) Podatek powszechny konsumcyjny; 2) dochód z mennictwa; 3) dochód z fabryk erarynlnych i 4) dochód z myta.* Wszystkie odnoszące się do tych działów wnioski komisyi, przyjęła izba po największej części bez debaty.

Węgierski dziennik *„Sürgöny“* podaje na czele swej nieurzędowej części oświadczenie z Pesztu z 8. sierpnia, że pogłoski o przywróceniu władz komitatowych i juryadykcyi miejskich są przedwczesne.

Włochy. Sprawa tajemniczej expedycyi Garibaldego zdaje się już być bliską rozstrzygnięcia, a przynajmniej pokazuje się z dzisiejszego telegramu z **Turynu** z 10go b. m., że celem jej ma być istotnie stolica świata katolickiego. Podług tego telegramu bowiem donosi dziennik *Discussione* z tego samego dnia, że Garibaldi obsadził Rocca Palunbę, i miał przemowę, w której powiedział między innemi: „Teraźniejszy stan rzeczy nie może trwać dłużej; występuję przeciw rządowi, ponieważ nie dozwala mi iść do Rzymu; występuję przeciw Francyi, ponieważ broni Papieża. Ja chcę Rzymu za jakąbądź cenę; Rzymu lub śmierci! Jeśli mój zamiar się uda, tem lepiej; inaczej zniszczę Włochy, które sam utworzyłem.“

Tymczasem zapewniają z drugiej strony, że wyjazd ochotników do Palermu ustał już prawie całkiem, a korpus ochotniczy, który wyruszył z Palermu, przybył napowrót, ponieważ sądził, że Garibaldi porozumiał się już z rządem. Także i postępowanie ochotników miało być nie najlepsze, gdyż dopuszczali się rozmaitych excesów, które wielce zniechęciły ludność tamtejszą.

Prócz tych mamy jeszcze następujące wiadomości telegraficzne z Włoch:

Dziennik *„La France“* donosi, że Garibaldi oznajmia w swoim rozkazie dziennym datowanym *z głównej kwatery armii włoskiej* bliskie swe do Neapolu przybycie, i oświadcza, że wkrótce nastąpią ważne wypadki.

W Turyńskiej izbie deputowanych oświadczył Ratazzi, że pogłoska o demonstracyi 45 pułku na rzecz Garybaldego, jest całkiem fałszywa.

W Genuy chcieli stronnicy Garybaldego wyprawić 10. b. m. wielką demonstracyę, ale jej nie dopuszczono. W Neapolu tegoż dnia krążyła pogłoska, że za werbunki aresztowano w nocy wiele osób. Z Palerma nakoniec donoszą 10. sierpnia na Paryż, że Garibaldy stoi w Cattanizetta ochotnicy jednak nie weszli do miasta. Deputowani Mordini, Fabrizzi i kilku innych, przybyli do Palermu i przygotowują nieprzyjaźną dla rządu demonstracyę z hasłem: precz z Ratazzim! niech żyje Wiktor Emanuel, niech żyje Garibaldi!.

W ogóle zwraca się teraz oburzenie ludu przeciw Ratazzemu, i dziennik *Campana* z 11. sierpnia utrzymuje, że jedynym środkiem do rozwiązania trudności byłaby dymisya Ratazzego.

W sprawie *serbskiej* musiał już nastąpić jakiś zwrot pomyślniejszy, gdyż jak donosi ostatnia depesza z **Belgradu** z 10go b. m, miał już komisarz turecki, Veffik Effendi, opuścić nazajutrz stolicę serbską i odjechać z powrotem do Konstantynopola. Zdaje się, że uchwała trzeciej konferencyi dyplomatycznej w Stambule, by Turków pozostawić w posiadaniu twierdzy belgradzkiej pod pewnymi warunkami korzystnymi dla Serbów, pogodziła przynajmniej na jakiś czas powaśnione strony.

Także i z *czernogórskiego* teatru wojny nadeszły dziś pomyślniejsze wiadomości. Wprawdzie donosi telegram z **Trzebinii** z 9. sierpnia, że Krichik Basza wyruszył w 6 batalionów wojska regularnego i tyleż Baszybozuków z Bileku na Gacko ku Niksicowi, i prawdopodobnie ciągnie do Montenegru; ale z drugiej strony utrzymuje inna, i zapewne świeższa wiadomość, że Omer Basza miał z Księciem Czernogóry zawrzeć całomiesięczne zawieszenie broni.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 12. sierpnia.

Hotel rosyjski: PP. Cieński Udalr. Mik., z Okna.

Hotel europejski: Müller Karol, z Poznanki hetmańskiej. — Stankiewicz Szcz., z Podlisk.

Hotel Langa: Klimacki Kaz., ces. ros. radzca koleg., z Rosyi. — Breśniowski Alex., z Bessarabii. — Zacharyasiewicz Mik., c. k. przełożony pow., z Sadagóry. — Riegler Jan, doktor medycyny i chirur., z Berlina.

Hotel angielski: Hr. Baworowski Józef, z Kopyczyniec.

Hotel krakowski: Grocholski Jul., z Wybranówki.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 12. sierpnia.

PP. Inländer Jakób, doktor medycyny, do Buczacza. — Zawadzki Wład. i Arere Jan, do Krakowa. Kozłowski Wład., do Wywiórki. — Kozłowski Wal. na Wołyń. — Ustrzycki Włod., do Czelatycz. — Borowski Rob., doktor medycyny, do Przemyśla. — Wiśniewski Wik., do Strzeliak. — Rożyński Alex., ces. ros. radzca państw, do Warszawy. — Żurowski Bol. — Dąbrowski Wik., do Leszczaniec. — Mlocki Fran., do Hurnia.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 11. sierpnia 1862.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru		Stan atmosfery
6. god. zrana	324.16	+ 15.4	85.9	północny	sł.	deszcz
2. god. po poł.	323.95	+ 17.4	82.6	poł.-wsch	„	pochmurno
10. god. wiecz.	323.63	+ 16.9	79 1	południowy	„	„

W nocy i wieczór burza 2.‴95.

Przeglad

spostrzeżeń meteorologicznych we Lwowie w miesiącu lipcu 1862.

Średni stan barometru był 326‴125 miary paryskiej przy temperaturze 0.

Najwyższy 328‴93 dnia 26. zrana.

Najniższy 323‴30 dnia 11. wieczorem.

Średnia temperatura była + 16.°54 R., o 2.°01 wyższa niż 34-letnie przecięcie,

Najwyższa + 27°.5 dnia 29. w południe.

Najniższa + 9°.8 dnia 23. zrana.

Średnia wilgoć powietrza wynosiła 67.99 pr. C.

Największa 87.3 dnia 19go zrana.

Najmniejsza 33.8 dnia 31. w południe.

Całkiem pogodnych dni był 2, mało pochmurnych 11, bardzo pochmurnych 17, całkiem posępny 1. Mgła była w 1 dniu zaraz po wschodzie słońca.

Deszcz padał w 12 dniach, a jego wysokość wynosiła 19.‴37, mniej o 22.‴81 niż 4letnie przecięcie. Gradu nie było wcale, burza 1 tylko, a łyskawice przez 2 wieczory.

Wiatr dzielił się w następujący sposób: Pn. 7, Pn.-Z. 11, Z. 50, Pd.-Z 7, Pd. 13, Pd.-W. 3, W. —, Pn.-W. 2. Siła jego była w ogóle mierna.

Z codziennych spostrzeżeń przeciętnych na rozmaitych instrumentach przedstawia się następujący przegląd: Codzienny średni stan barometru podnosił się z 323.‴953 dnia 1go do 326.‴857 dnia 3go; spadał niestale do 13go na 323.‴737, przekroczył juz 14go 6‴, doszedł 26go do 328.‴590, a do 31go spadł na 325.‴117. Codzienna średnia temperatura podniosła się z + 14.°03 dnia 2go na +19.°37 dnia 7go, spadła do 22go na + 12.°97, a dnia 29go osiągła najwyższy stan + 21.°63, którym odznaczały się ostatnie 4 dni tego miesiaca. Średni nacisk pary spadał zmiennie z 5.‴51 dnia 1go do 4.‴14 dnia 22go, a do 30go podniósł się na 6.‴43. Średnia wilgoć powietrza chwiała się między 78.47 pr. C. dnia 5go, a 55.40 dnia 29go. Wiatr był prawie bez przerwy zachodni. Największą ilość deszczu w przeciągu 24 godzin wynosiła 5‴92 dnia 9go. Średni stan Ozonometru chwiał się między 9.00 dnia 12go i 5.33 dnia 24go, a dnia 30go osiągnął 7.07. Średnia elektryczność powietrza trzymała się między 1.°0 dnia 7go i 31go, a 5.°8 dnia 25go, zaś elektryczność ziemi chwiała się między 3"0 dnia 10go i 5.°5 dnia 20go.

D. R.

Kurs lwowski.

Dnia 12 sierpnia.

		gotówka zł.	gotówka c.	towarem zł.	towarem c.
Dukat holenderski	wal. austr.	6	11	6	17
Dukat cesarski	„ „	6	14	6	21
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	10	49	10	63
Rubel srebrny rosyjski	„ „	2	1	2	3
Talar pruski	„ „	1	93	1	95
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	—	—	—	—
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	80	50	81	17
„ „ „ m. k. za 100 zł.	bez kuponów	84	50	85	17
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	70	2	70	67
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	81	62	82	28
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika	bez kuponów	228	17	229	83

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 12. sierpnia.

	Instytut kupuje zł.	Instytut kupuje c.	Instytut sprzedaje zł.	Instytut sprzedaje c.	Za kupon wypada zł.	Za kupon wypada c.
Nowe prócz kuponów 100 po w. a.	81	—	81	50	—	$45^{5}/_{9}$
Dawne „ „ 100 „ „	85	5	85	18	—	$47^{5}/_{6}$

Telegrafowany kurs wiedeński papierów i weksli.

Dnia 12. sierpnia.

Z pożyczki narod. po 5% za 100 złr. 82 10. Metaliki po 5% za 100 zł. 69 85; po $4^1/_2$% za 100 zł. —.—; po 4% za 100 zł. —.—. Obligacye indemnizacyjne Niższej Austryi po 5% za 100 zł. —.—; Węgier —.—. Galicyi —.—; Bukowiny —.—; Akcye Banku narodowego sztuka 777.—; Instytutu kredytowego dla handlu i przemysłu 204.60; niższo-austr. towarzystwa eskomtowego —.—.

Listy zastawne. Galic. instyt. kred. po 4% za 100 zł. —.—.

Wexlowy. Za 100 zł. południowo-niemieckiej waluty —.—. — Lipsk za 100 talarów —.—. Londyn za 10 funtów szterl. 130.75. Medyolan za 100 zł. waluty austryack. —.—. Paryż za 100 fr. —.—.

Kurs złota. Dukaty ces. mennicze 6.20, dukaty ces. pełnej wagi —.—. korony —.—, półkorony —.—. Srebro 128.50.

Odpowiedzialny Redaktor **Adolf Rudyński.**

Z c. k. galic drukarni rządowej.